

Pudrowanie syfilisu

22 maja 2024

Latem 2022 roku, załatwiając moje sprawy w lokalnym ZUS-ie, byłem mimowolnym świadkiem rozmowy dwóch kobiet, będących bezpośrednio przede mną w długiej kolejce.

Z rozmowy wynikało, że kobieta w czerni (w żałobie) przyszła do ZUS-u w celu zasięgnięcia informacji, w jaki sposób może załatwić dla trójki swoich dzieci renty sieroce. Ponieważ jej mąż, zawodowy żołnierz Wojska Polskiego, poległ, rzekomo w trakcie toczonych walk gdzieś na Wschodzie. gdzie od paru miesięcy toczyła się wojna. Wyżałała się innej przypadkowo spotkanej kobiecie. Irytowało ją, że po przywiezieniu zwłok jej męża do Polski, nie wyprawiono mu pogrzebu z wojskowymi honorami. Ba! Zabroniono jej mówić na temat okoliczności śmierci jej męża.

Generałowie polegli w czasie wolnym

Nie wywołało we mnie zdziwienia, gdy dowiedziałem się o tak zwanej naturalnej śmierci polskiego generała. „Z głębokim żalem zawiadamiamy, że we wtorek 26 marca 2024 roku zmarł generał brygady Adam Marczak, szef sztabu Dowództwa Operacji EU Althea w Mons” – czytamy w komunikacie. Dowództwo Operacyjne zaznaczyło, że „do niespodziewanej śmierci pana generała doszło z przyczyn naturalnych, w czasie wolnym od służby”. Dowódca operacyjny gen. Maciej Klisz potwierdził te doniesienia w TVN 24. Poinformował też, że zajmie się sprowadzaniem ciała generała do Polski.

W ramach zwalczania „ruskiej propagandy” w „Rzeczpospolitej” z dnia 28.03.2024 r. ukazał się artykuł Artura Bartkiewicza „Polski generał zginął pod Bachmutem? Jak teorie spiskowe mogą służyć Rosji”.

Brak zainteresowania mediów

Idąc tym samym sposobem rozumowania, do teorii spiskowej należy też zaliczyć śmierć kilkudziesięciu polskich żołnierzy, poległych na Ukrainie, o czym mówił prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenko. W programie drugiego dnia posiedzenia Ogólnobiałoruskiego Zgromadzenia Narodowego pod koniec kwietnia br. – „Miesiąc temu Rosjanie wykonali bardzo poważne uderzenie w pozycje bojowników na terytorium Ukrainy. Zginęło kilkudziesięciu Polaków! Słyszeliście coś o tym? Trumny i zwłoki zostały przewiezione do Polski. Dlaczego polski rząd nie poinformował o tym polskiej ludności?” – podkreślił.

Pod koniec konferencji prasowej z dnia 22 kwietnia br. premier Donald Tusk, w 25 minucie wystąpienia przed zebranymi dziennikarzami, w tej końcowej fazie jego konferencji mówi: „Jestem pod wrażeniem... Nie pytacie o to państwo... Natomiast dla mnie ważne jest to oświadczenie pana prezydenta Andrzeja Dudy. W sprawie ewentualnego, ewentualnej obecności broni atomowej w Polsce...” itd. Jak łatwo można zauważyć z tej części wystąpienia premiera RP, dla polskich „niezależnych” mediów obecność broni nuklearnej na ternie kraju to jakiś banał, niegodny ich zainteresowani. „Nie pytacie o to państwo...” – takie to mamy te niezależne media. Ich głównym zadaniem jest walka z „ruską propagandą”, jej zwalczanie, demaskowanie teorii spiskowych itp.

Wystawianie Polski na strzał

Jeśli Polska zdobędzie broń nuklearną, jej zniszczenie będzie najwyższym priorytetem Rosji, oświadczył wiceminister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Riabkow. W dniu 6 maja br. rosyjskie Ministerstwo Obrony poinformowało, że na polecenie prezydenta Rosji Władimira Putina odbędą się ćwiczenia z formacjami rakietowymi w celu zwiększenia gotowości niestrategicznych sił nuklearnych.

Przed laty, na spotkaniu zorganizowanym przez międzynarodowy klub dyskusyjny „Wałdaj” w Rosji pewien obecny tam dziennikarz zapytał prezydenta Władimira Putina, w jakich okolicznościach Rosja może użyć strategicznej broni jądrowej? Putin odpowiedział dyplomatycznie – wymijająco: „Po cóż Rosji, byłby potrzebny świat bez Rosji?”. Oznacza to, że zdecyduje się na użycie strategicznej broni jądrowej w sytuacji egzystencjalnego zagrożenia Rosji. Dodał też: „Jeżeli bójka jest nieunikniona, to należy bić jako pierwszy!”. Czyli wykorzystać przewagę wynikającą z zaskoczenia przeciwnika.

Rosji nie wolno wygrać

Pod koniec ubiegłego roku prezydent Putin ostrzegł Zachód: „ktokolwiek próbujący nam zaszkodzić, a tym bardziej stwarzać zagrożenia dla naszego kraju, dla naszego narodu, powinien wiedzieć, że odpowiedź Rosji będzie natychmiastowa i doprowadzi do takich konsekwencji, z którymi nigdy wcześniej nie spotkał się w swojej historii”.

Obecnie de facto cały blok NATO pod egidą USA jest przeciwko Rosji. Intensyfikuje swoje agresywne działania. Zachodni politycy uporczywie powtarzają: „Rosja nie może wygrać tej wojny!”.

Atom coraz bardziej realny

W dniu 6 maja br. Dmitrij Pieskow, rzecznik Kremla, odniósł się do zachodnich wypowiedzi w sprawie wysłania wojsk NATO na Ukrainę: „Jeśli zapytacie mnie, o jakich wypowiedziach przedstawicieli Zachodu mówimy, to oczywiste jest, że mówimy o naturalnym stwierdzeniu Macrona i oświadczeniu przedstawicieli Wielkiej Brytanii. Wiadomo – one też zostały do nich dodane i zaprezentowane przez Senat USA. Jeśli się nie mylę, mówił o gotowości, a nawet zamiarze wysłania sił zbrojnych na Ukrainę. Oznacza to faktyczne postawienie żołnierzy NATO przed rosyjską armią. To zupełnie nowa runda eskalacji napięcia,

bezprecedensowa i oczywiście wymagająca szczególnej uwagi i specjalnych środków”.

Od kilkunastu miesięcy w rosyjskich mediach zmienia się retoryka odnośnie użycia broni nuklearnej. O ile dwa lata temu nie wspomniano o możliwości jej zastosowania, obecnie mówi się wprost o konieczności jej użycia. Ba! Zmianie ulega też retoryka dotycząca jej szkodliwości. Świadczy to o przygotowywaniu rosyjskiego społeczeństwa do jej użycia na współczesnym polu boju. Na razie taktycznej broni jądrowej.

Sami w obliczu zagłady

Biorąc powyższe pod uwagę, a także profetyczną wypowiedź premiera RP, że żyjemy w czasach przedwojennych (sic!), czegoż możemy spodziewać się w najbliższej przyszłości w Polsce? Wygranej wojny z Rosją, nuklearnym mocarstwem? Czy też nuklearnego Armagedonu w centrum Europy? Jak będzie wyglądała Polska i jej mieszkańcy po zmasowanym ataku rosyjskich rakiet z głowicami nuklearnymi naniesionymi na stacjonującą amerykańską broń nuklearną na terenie Polski w celu jej zniszczenia. Czy w ogóle przetrwamy jako naród?

W mojej młodości, ponad 60 lat temu, będąc uczniem szkoły średniej, nauczyciel historii, zadał mi pracę domową. Miałem opisać schyłkowy okres rządów sanacji w ówczesnej międzywojennej XX-wiecznej Polsce. Konkretnie chodziło o okres sanacyjnych rządów przed wybuchem wojny w 1939 roku. O pomoc zwróciłem się do mojego dziadka Szymona, przedwojennego – sanacyjnego, oficera Wojska Polskiego. Po dłuższym milczeniu dziadek odpowiedział: „Mogliśmy uniknąć tej wojny z Niemcami. Dyplomacja fatalnie działała. To było pudrowanie syfilisu. Dlatego we wrześniu w 1939 roku ponieśliśmy sromotną klęskę. Na nic zdały się fałszywe, papierowe sojusze z Francją i Wielką Brytanią. Zostaliśmy zupełnie sami”.

USA nie zaryzykują

Historia zatoczyła krąg. Znowu znaleźliśmy się w bardzo złej sytuacji. Z tym że współczesne środki bojowe zwielokrotniły swoją niszczycielską moc. W zasadzie to, co miałem przeżyć już się dokonało. Do końca mam już bliżej niż dalej. Ale co się stanie z milionami innych Polaków, innych młodych Europejczyków, jak w Europie rozpęta się nuklearny Armagedon? Zapoczątkowany taktycznymi ładunkami jądrowymi, a w miarę rozwijającego się konfliktu, z zastosowaniem strategicznej broni jądrowej. Przykładowo, w odpowiedzi na rachityczne francuskie siły jądrowe? Nie sądzę, aby USA zaryzykowały globalny konflikt jądrowy w obecnej sytuacji, gdy po obu stronach wybrzeży Stanów Zjednoczonych, w głębinach oceanów czuwają śmiertelnie niebezpieczne rosyjskie Posejdony o monstrualnej mocy ze wzmocnioną kobaltową głowicą, której celem jest spotęgowanie radioaktywnego promieniowania.

Prognoza Einsteina

W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku brytyjski zespół Manfred Mann w swoim repertuarze miał pacyfistyczny utwór muzyczny – „W przeddzień totalnego zniszczenia”. Powstał on inspirowany kryzysem kubańskim. Pamiętam z ówczesnego okresu wiele innych pacyfistycznych utworów muzycznych różnych wykonawców. Pamiętam z ówczesnego okresu protesty antywojenne. Obecnie ludzie reagują zupełnie inaczej, niż to miało miejsce w XX wieku na nadchodzący Armagedon. Reagują tak jak karpie, które cieszą się z nadchodzących świąt Bożego Narodzenia... Powtarzają jak mantrę to, co mówią politycy: „Rosja nie może wygrać tej wojny!”. To jest to nasze współczesne pudrowanie syfilisa.

Albert Einstein zapytany po II wojnie światowej jak będzie wyglądała następna, III wojna światowa, odparł: „Tego nie wiem, ale wiem jak będzie wyglądała czwarta: będzie na maczugi”.

Autorstwo: Eugeniusz Zinkiewicz

Źródło: MyslPolska.info